



Herb Komorowa - „Łada”

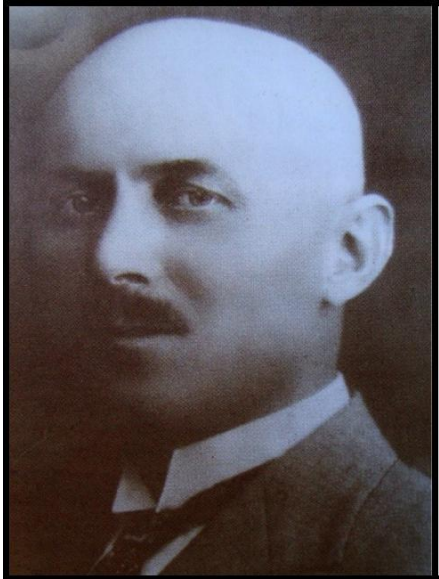
# HISTORIA KOMOROWA

**Uaktualniona: luty 2013r.**  
**autor:**

***Zbigniew Kowalewicz***

**Od autora**

Od 1936r. zamieszkuję na stałe w Komorowie. Mój ojciec Stefan Kowalewicz był siostrzeńcem ostatniego właściciela Komorowa i majątku Komorów - Józefa Markowicza. Ojciec administrował majątkiem Komorów w latach 1918 - 1942. Moja matka Anna z Michalików Kowalewicz była z kolei siostrzenicą żony Józefa Markowicza - Marii z Gałęzowskich, z tym, że w Komorowie mieszkała od 1920r. aż do śmierci w 1983r. W latach 1925-1933 kierowała ogrodem majątku Komorów, jako absolwentka SGGW w Warszawie. 2 lutego 1933r. moi rodzice zawarli ślub w kościele w Pęcicach, po czym odbyło się huczne wesele w pałacu w Komorowie. Do ślubu młodą parę wiozła karoca z ósemką zaprzężonych koni.



Fot.1 Stefan Kowalewicz



Fot.2 Anna Kowalewicz

W opracowaniu wykorzystałem również notatki na temat Komorowa pisane przez Bolesława Kapuścińskiego siostrzeńca Józefa Markowicza, mieszkającego w Komorowie od 1908r. do śmierci w 1974r. oraz wspomnienia mojej matki, które zapisywałem za Jej życia.

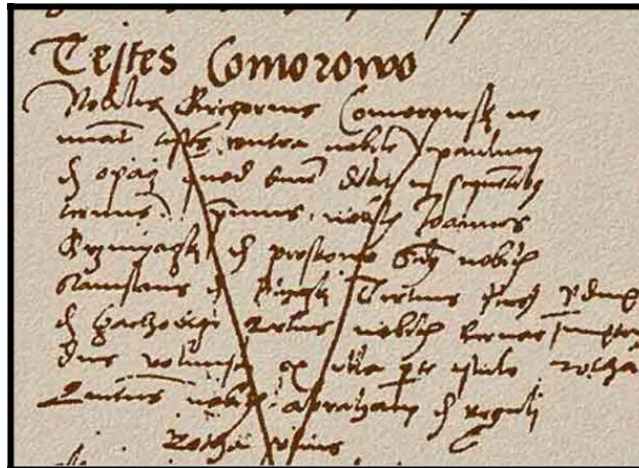
Historia ta jest próbą opisanie faktów związanych z Komorowem. Materiał ten starałem się usystematyzować według chronologii czasowej i został on w związku z tym podzielony na kilka części.

## **I Komorów do I Wojny Światowej**

### **1. Uwagi ogólne.**

Prawdopodobnie KOMORÓW powstał na przełomie XIII i XIV wieku, jako osada w lasach podzielonych przesiekami na komory. W takiej komorze powstało osiedle mieszkalne zwane Komorowem, które rozrastało się w wieś szlachecką należącą do rodu Pierzchałów.

Pierwsza informacja o Komorowie na piśmie pochodzi z 1488r. (Akta Metryki Koronnej-wypisy w kartotece Atlasu Historycznego 4,38).



Fot.3 Dokument z nazwą „Komorów” z XVw./ze zbioru T.Terleckiego/.

Dowiadujemy się z niej, że w tym czasie plebanem w Pęcicach był Działbóg, z którego gruntami graniczyło wcześniej powstałe Komorowo. Prawdopodobnie Komorów zawsze był własnością szlachecką, o czym świadczy zapis z 1580r. (A.Pawiński: Polska XVI w. pod względem geograficznym opisana; Warszawa 1884r. str. 268). Z książki tej dowiadujemy się, że „szlachetny Andrzej syn zmarłego Wincentego Sokołowskiego z Komorowa miał jedną czwartą łana, natomiast Aleks Komorowski pięć ósmych łana. Szlachetny Grzegorz, syn zmarłego Stanisława Komorowskiego miał w Komorowie też pięć ósmych łana. Natomiast szlachetna Maria, córka zmarłego Piotra Komorowskiego a żona szlachetnego Walentego Stenclawskiego miała łanów jedną drugą, zagrodników z rolą dwóch i młyn o jednym kole”.

Od 1570r. Komorów należał do parafii pęcickiej, której należała się dziesięcina od szlachty komorowskiej. Folwark Komorów z wsiami Komorów i Sokołów w 1827r. zajmował powierzchnię 841 mórg ziemi i 13 dymów /obejść/. Prawdopodobnie mogło tu mieszkać ok. 60 osób.



Fot.4 Pierwsza mapa Komorowa z ok.XVIIw. / ze zbioru T.Terleckiego/.



Fot.4a Mapa Komorowa z ok. 1860r. /ze zbioru T.Terleckiego/.

Na ziemiach polskich po 1800r. zostały dokonane przez zaborców bardzo duże konfiskaty dóbr ziemskich poczynając od pierwszego rozbioru Polski. Pierwszą, która konfiskowała ziemie była Carya Katarzyna a ofiarami byli posiadacze, którzy w przepisany terminie nie złożyli przysięgi na wierność. Konfiskaty w największym wymiarze zostały zastosowane po powstaniu w 1831r. gdy wódz naczelny armii rosyjskiej feldmarszałek hr. Dybicz-Zabałkański, a po jego śmierci feldmarszałek Paskiewicz na podstawie posiadanych pełnomocnictw polecieli konfiskować

majątki tych właścicieli, którzy opuścili swoje dobra przy zbliżaniu się wojsk rosyjskich. I tu przy tych konfiskatach pojawia się nazwa KOMORÓW.

W obwodzie Warszawskim skonfiskowano hrabiemu Władysławowi Ostrowskiemu dobra pod nazwą - Helenów, Kajetany, Nowa Wieś, KOMORÓW, Sokołów, Strzeniówka, Nadarzyn, Kanie, Gąsin, Walendów, Wolica. Dobra te zajęte były w sekwestr przez generała Ksawerego Dąbrowskiego na mocy rozkazu feldmarszałka armii czynnej Paskiewicza-Erywańskiego w październiku 1831r. (Akta Kancelarii Namiestnika nr 46 - Archiwum Akt Dawnych).

## 2. Właściciele.

Od XIX wieku właścicielami folwarku Komorów byli:

- urzędnik warszawski Sobolewski do 2.V.1827 roku;
- Marcei Tarczewski do 1843r.;
- Aleksandra z Tańskich Tarczewska do 1850r.;
- Helena Brzezińska do 1874 roku;
- Rodzina Łuszczewskich przez krótki okres
- Państwo Helena i Stanisław Józefowiczowie do 1911r.;
- Józef Markowicz w latach 1911-1939.

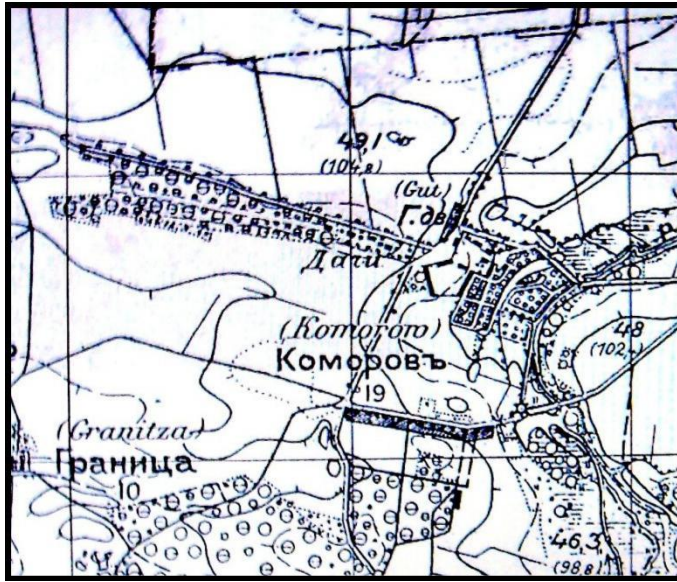


Fot.5 Józef Markowicz

Początkowo majątek Komorów stanowił całość gospodarczą z Sokołowem, a Księga wieczysta założona była pod nazwą "Dobra Komorów-Sokołów". Od 1908r. majątek Komorów był początkowo dzierżawiony przez Józefa Markowicza i jego siostrę Anastazję Kapuścińską, a 20 maja 1911r. majątek ten nabył Józef Markowicz na własność za sumę 193 000 rubli. Akt kupna sprzedaży podaje również, że Józef Markowicz nabył również kredyty Towarzystwa Ziemiańskiego w wysokości 48 450 rubli i kredyt z kwietnia 1911 roku w wysokości 42 203 ruble.

W momencie nabycia majątku przez J.Markowicza w majątku i wsi zamieszkiwały 292 osoby w tym 148 mężczyzn.





Fot.6 Mapa Komorowa z ok. 1900r. /ze zbiorów T.Terleckiego/

Na podstawie świadectwa Wydziału Hipotecznego Ziemskiego Sądu Okręgowego w Warszawie nieruchomość ziemska w powiecie błońskim o nazwie "Folwark Komorów A" stanowiła od 22 lutego 1912r. własność Józefa Markowicza. Według tego świadectwa nieruchomość ta posiadała powierzchnię 63 dziesięcin i 778 sążni kwadratowych. O powierzchni majątku można się też dowiedzieć z podstawy wymiaru podatku rolnego przez Urząd Skarbowy w Grodzisku Mazowieckim w 1928r. Podatek główny gruntowy wymierzono z powierzchni 680 mórg z tego:

w klasie I - 17 mórg stawka 5.86 zł.

w klasie II - 610 mórg stawka 2.56 zł.

w klasie IV - 53 morgi stawka 1.30 zł.

Urząd Skarbowy w Grodzisku wymierzał w kolejnych latach podatki i tak np. 15 stycznia 1934r. wynosiły one:

Podatek gruntowy 1929r. 2705,54 zł.

1930r. 1410,94 zł.

1931r. 3436,12 zł.

Pod. dochodowy 1929r. 29236,50 zł.

1930r. 4067,00 zł.

Pod. od nieruchomości 1931r. 142,80 zł.

Na dzień 10 sierpnia 1936r. Józef Markowicz zalegał z podatkami na rzecz Urzędu Skarbowego w Grodzisku Mazowieckim kwotę 53 508,46 zł.

W majątku oprócz zabudowań gospodarczych stał wybudowany w połowie XIX wieku piękny pałac, spalony a potem odbudowany ok.1900r.

Grób Józefa Markowicza i Jego żony Marii znajduje się na cmentarzu w Pęcicach, będącym wówczas parafialnym dla Komorowa.

Granicząc z parkiem majątku Komorów wzdłuż rzeki Utraty powstał w okolicach I wojny światowej majątek "Salisowo" z dotąd istniejącym

pałacykiem stanowiący własność znanego warszawskiego restauratora



Rys.7 Pałacyk w Salisowie /Pęcice Małe/

Pana Salisa prowadzącego na ul. Zgoda w Warszawie dietetyczną restaurację "Salis" (potem, jako "Salus" przeniesiona na ul. Marszałkowską przy pl. Zbawiciela). Pan ten w swoim Salisowie już wtedy uprawiał tak dziś modną zdrową żywność.

### **3. Wieś Komorów.**

Wieś Komorów nie należała do majątku. Jako zwarta zabudowa samodzielnych gospodarstw rolnych, powstała w połowie XIX w. po uwłaszczeniu chłopów pańszczyźnianych. Uwłaszczenie przeprowadzono w 1864r. w ramach represji popowstaniowych, dzięki któremu włościanie otrzymali na własność dotąd przez nich tylko uprawianą ziemię. Istniejące wtedy grunty w ilości około 20 gospodarstw były w szachownicy, co potwierdza na ich dawniej pańszczyźniane użytkowanie. Jeszcze kilkanaście

lat temu istniał stary plan gruntów wsi Komorów z imiennym rejestrem ich



Fot.8



Fot. 9

#### Stare domy we wsi Komorów

Właściciele przechowywany przez Sołtysa Antoniego Oprządka i jego rodzinę.

Z wymiaru podatkowego z 1922r. można określić powierzchnię gospodarstw i ich nazwy oraz nazwiska właścicieli. I tak np.:

- parcela Różanka - Wyganowski Adam - 4 morgi
- parcela Polanka - Zabłocki Wacław - 3 morgi
- parcela Kalina - Osińska Salomea - 1 morga
- parcela Zosinek 12 - Zieliński Zygmunt - 5 mórg
- parcela Irasin - Przysiecki Michał - 3 morgi
- parcela Plac - Szyk Szczepan - 1 morga.

Z dokumentów, które były w posiadaniu Antoniego Oprządka można wnioskować, że na początku XX wieku do gruntów wsi należała pewna część gruntów wzdłuż obecnej Al. Lipowej (teren po stronie zachodniej). Grunt ten został zamieniony z właścicielem Komorowa na grunt za wsią (w kierunku Paszkowa).

We wsi był młyn wodny i zalew, bez którego młyn by nie działał. Młyn należał do majątku a każdorazowo młynarz był dzierżawcą np. Traczyk, Wasilewski. Stary młyn na koło wodne został przerobiony w okresie I wojny



światowej na napęd elektryczny po zainstalowaniu turbiny wodnej, co również umożliwiło zelektryfikowanie wszystkich zabudowań majątkowych mieszkalnych i gospodarczych. Po II wojnie światowej rozebrano młyn i stary drewniany dom, w którym podobno była karczma i sklepik spożywczy prowadzony przez ówczesnego młynarza Traczyka.



Fot. 10 Młyn we wsi Komorów

Komorów wieś i majątek jest oddzielony wzdłuż rzeki Utraty od Pęcic, gruntami majątku pokościelnego "Małe Pęcice" (część, jako Salisowo?). Został on wywłaszczony przez władze zaborcy po powstaniu styczniowym w 1863r. Obdarowana nim została rosyjska rodzina Barsowych, która tu mieszkała jeszcze po 1920r. w czerwonym pałacyku za Utratą (ul. Komorowska przy skręcie do Pęcic). W ogrodzie majątku pokościelnego bliżej Kościoła w Pęcicach znajdował się drugi, jeszcze ładniejszy pałacyk, ale został on spalony podczas bitwy w 1914r.

#### **4. Pałac.**

Pałac w majątku Komorów, który przetrwał przez dwie wojny, Doznał w 1914r. tylko kilku uszkodzeń od rosyjskich pocisków artyleryjskich. Na pamiątkę wmurowano wówczas przy remoncie kilka pocisków w dolnej ścianie północno-zachodniej wieżyczki. Nie wiadomo dokładnych losów pałacu i jego kolejnych postaci, - podobno odbudowany był /jako budynek drewniany/ na fundamentach starego pałacu zbudowanego przez hr. Ostrowskiego ok. 1831r. Jako secesyjny okazały pałac zbudowany już, jako murowany, został ok. roku 1900-nego.

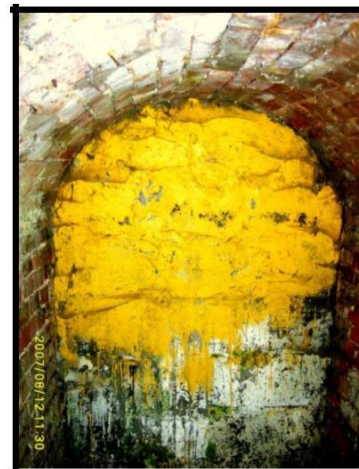


Fot.11 Pałac z 1900 r. /ze zbiorów T.Terleckiego/

Pałac w Komorowie połączono z pałacem w Helenowie drogą o długości ok. 3km biegnącą w prostej linii. Ciekawa jest istniejąca dotychczas pozostałość przypałacowa, a mianowicie obszerna murowana lodownia.



Fot.12 Lodownia



Fot.13 Zamurowane wejście do lodowni



W 1900 roku wybudowano nowy budynek pałacu na miejscu murowanego dworu p. Traczewskich. Dokonali tego aktualni właściciele Helena i Stanisław Józefowiczowie, ale nie mieszkali tu stale, lecz w Warszawie (byli właścicielami jednego z hoteli w Warszawie - Polskiego - ul. Długa 585).



Fot.14 Główna brama wjazdowa do pałacu

Około 1908r. w pałacu mieszkały zakonnice (był to zakon Nazaretanek działających przy Szpitalu Dzieciątka Jezus przy ul. Nowogrodzkiej) i prowadziły pensję dla dziewcząt.

Potem był

w nim przejściowo przez rok lub dwa prywatny pensjonat wypoczynkowy Pani Muszyńskiej??. Następnie około 1912r. po dokonaniu odpowiednich przeróbek i adaptacji urządzono zakład przyrodo-leczniczy prowadzony przez dwóch lekarzy (dr Knopf i dr Kopczyński) ze Szpitala w Tworkach. Był to zakład dla ozdowieńców, rekonwalescentów i byłych pacjentów po kuracji szpitalnej, wymagających dalszych zabiegów lub wypoczynku.



Fot.15 Obraz parku na obrazie K.Lipskiego z 1933r.

Pałac i otoczenie - park i ogród zostały dostosowane do tych potrzeb. W pałacu zmieniono wyposażenie pokoi, zainstalowano urządzenia zabiegowe jak: hydroterapia, fizykoterapia, naświetlania oraz kąpielisko słoneczne. W parku wybudowano kort tenisowy. Nad rzeką Utrata wygrabiono alejki spacerowe a stawy zostały wyszlamiowane i zarybione. Przy stawie zbudowano zagrody dla stada białych łabędzi i pomosty dla nie wyrotnych łódek z wiosłami. W parku znalazły się piękne pawie z rozłożystymi ogonami mieniącymi się bogactwem kolorów i łąny kwiatów na rabatach. W ogrodzie uprawiano warzywa na potrzeby własne i owoce na różnych drzewach owocowych. Poniżej zamieszczono widok pałacu - dawny i obecny.





Fot. 16 Widok dawny /zdjęcie ze str. [www.michalowice.pl/](http://www.michalowice.pl/).



Fot.17 Widok obecny.

Dzierżawca, potem właściciel Józef Markowicz początkowo mieszkał w drewnianej oficynie, która stała blisko spichlerzy obok



Fot.18 Wewnętrzna brama wjazdowa

wewnętrznej bramy wjazdowej do pałacu. W pałacu zamieszkał dopiero około 1918r. zajmując na parterze 1 pokój oraz część kuchenną i gospodarczą a na piętrze 2 pokoje na osobiste potrzeby. Reszta pokoi nie była zamieszkana.

W pałacu około lat 30-tych XX w. Maria Plichtowa zorganizowała ochronkę dla dzieci i trzyklasową szkołę powszechną, które przed samą wojną przeniosła do własnego drewnianego domu (obecnie Al.M.Dąbrowskiej 58). Dom ten nie istnieje, bo został rozebrany przez Urząd Gminy w 2003r.



Fot.19 Pierwsza Szkoła w Komorowie /rysunek z pisma Twój Komorów 1998r./

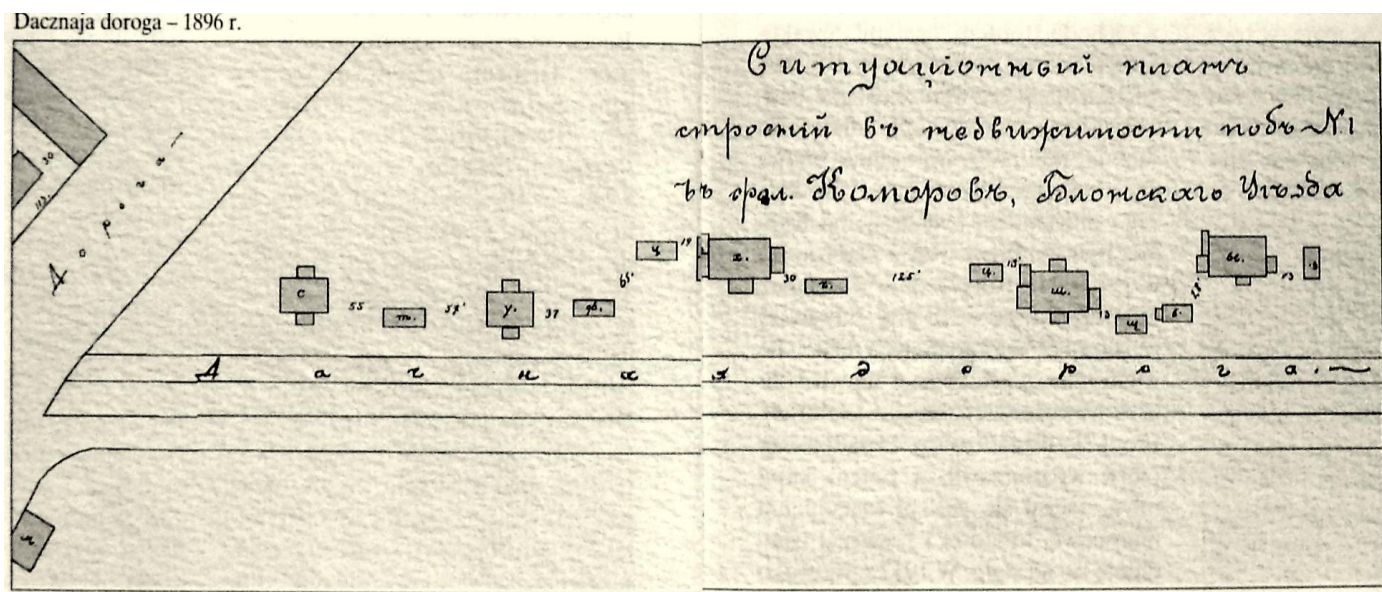
W okresie zaboru rosyjskiego i I wojny światowej dzieci z Komorowa chodziły do trzyklasowej szkoły powszechnej w Pęcicach, którą kierował prof. Sierajewski. Było to bardzo uciążliwe dla dzieci szczególnie zimą i w czasie roztopów.

Pałac nie doznał żadnych zewnętrznych uszkodzeń w czasie II wojny

ale po wojnie po upaństwowieniu dokonano przeróbek. W latach 50. **barbarzyńsko** przebudowano pałac dla potrzeb sanatoryjnych i utracił on wtedy swój charakter budowli reprezentacyjnej. Nadbudowano piętro, przez co upodobniono go do miejskiej przedwojennej kamienicy.

## 5. Początki osiedla Komorów

W końcu XIX wieku w lasku wzdłuż obecnej Al. Marii Dąbrowskiej postawionych zostało przez właścicielkę Helenę Józefowiczową sześć domów drewnianych, wraz z osobnymi kuchniami letniami.



Fot.19a Plan posadowienia domów z 1896 r. /z publikacji T.Terleckiego/

Domy te były wykorzystywane do 1939r. głównie na domy letniskowe (od maja do września) dla mieszkańców Warszawy. Najpierw powstały cztery domy licząc od zabudowań gospodarczych z tym, że drugi (pp. Uszyńskich) z nich był gruntownie przerobiony w 1932r. Używane przy ich budowie gwoździe były wynikiem ręcznej roboty kowalskiej (mam taki jeden 10-calowy na pamiątkę). Dla celów pokrycia dachów tych domów jak i majątkowych zabudowań gospodarczych wybudowano dachówczarnię produkującą dachówki cementowe leżące jeszcze do dziś na niektórych domach. Ostatnim wybudowanym ok. 1900r. był dom leżący najdalej od majątku, przy ul. Zamojskiego 3.

Według stanu na 1 września 1939r. właścicielami tych domów byli:

Pierwszego Maria Plichtowa;	Drugiego Jarosława Uszyńska;
Trzeciego Józef Markowicz;	Czwartego Maria Markowicz, żona Józefa;
Piątego Zbigniew Kowalewicz;	Szóstego Zofia Skrońska.



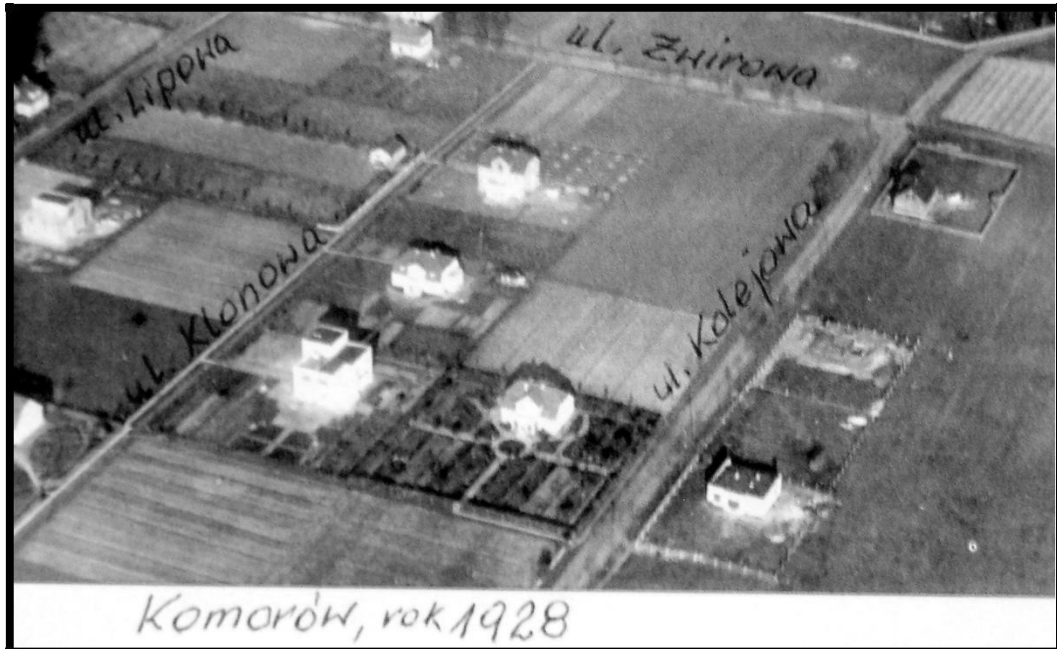


Fot.20 Piąty z kolei drewniany dom w Komorowie

Osiedle Komorów zaczęło się rozbudowywać w lasku sosnowym od strony Helenowa to jest na tzw. „Starym Komorowie” pod nazwą „Folwark Komorówek” (nazwa hipoteczna Komorów - Resztówka A). Utworzono w dniu 22 lutego 1912 roku księgę wieczystą na wniosek Józefa Markowicza, który wystąpił o odrolnienie tego terenu dla celów spłaty długu ciążącego na majątku.

Pierwsza umowa sprzedaży została sporządzona dnia 20 marca 1912 r. na rzecz Władysława Zabłockiego. Dalsze umowy sporządzono 28 marca 1912r. na rzecz m.in Adama Wyganowskiego, Dionizemu Przysieckiemu i innym. W dniu 12 kwietnia 1923r. na rzecz Stowarzyszenia Spółdzielczo Budowlano - Mieszkaniowego „Strzecha Polska Józef Markowicz sprzedaje 76 działek. Nieruchomość tę nazwano „Komorówek” a miała powierzchnię 15 ha 7985 m<sup>2</sup> gruntu. Całość stanowiący pole uprawne miało kształt prostokąta. Wiązało się to z podziałami pól wynikającymi z planów budowy kolejki EKD. Spółdzielnia ta we własnym zakresie rozplanowała i podzieliła ten teren między członków tej Spółdzielni przyjmując zasadę: wąskie uliczki a większe działki.





Fot. 21 Widok Komorowa z lotu ptaka z roku 1928  
/przedruk z Mag. Parafialnego nr.8 (78), grudzień 2007r./

Były tam domy Leszczyńskich, Zabłockich, Węglińskich, "Różanka" Wyganowskiego i Domaradzkiego, "Irusin" Przysickiego a później duży dom sąsiedni Zielińskiego. W kierunku na północ od ul. Brzozowej były budowane wyłącznie duże wille, co rzucało się w oczy bo teren nie był jeszcze zadrzewiony. Zbudowano tam domy Juraszyńskiego, Doruchowskiego, Sierajewskiego i inne.

## 6. Kolejka konna

Przed I wojną światową wybudowana została kolejka konna łącząca Komorów ze stacją kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Tor kolejki zaczynał się w Pruszkowie naprzeciwko stacji kolejowej gdzie teraz są przystanki autobusowe. Następnie biegł ulicami Kościuszki i B.Prusa a dalej koło rzeźni i ogrodu (Rudnickiego ??). Na gruntach majątku Komorów kolejka przebiegała wzdłuż ulicy Żwirowej i skręcała w ulicę Kolejową gdzie kończyła bieg przy obecnej stacji WKD. Jako przedłużenie "tramwaju" wybudowano linię towarową wzdłuż obecnej ulicy 3-Maja. Kończyła się przy podwórzu majątku. Używana była do transportowania np. zboża na wagony towarowe w Pruszkowie lub do zwózki ze stacji nawozów sztucznych dla majątku. Z kolejki korzystali mieszkańcy Komorowa i Pruszkowa, a przede wszystkim letnicy, którzy co roku mieszkali w lecie w prawie każdym gospodarstwie. Kolejka została zlikwidowana po uruchomieniu Elektrycznej Kolei Dojazdowej: Warszawa - Komorów - Grodzisk Maz. Odnajmowanie przez gospodarzy ze wsi, mieszkań dla letników, którzy całymi rodzinami licznie

tu zjeżdżali, wyrobiło dla Komorowa opinię modnej i atrakcyjnej miejscowości letniskowej.

## **7. Czas I Wojny Światowej**

Tereny w pasie od Pruszkowa poprzez grunty majątku Komorów, Pęcic i wsi Sokołów były świadkami zmagania wojennych. Szczególnie rozległe pola wsi Sokołów po Suchy Las i Pęcice Małe były terenem zaciętej walki często na bagnety, wojska rosyjskiego z Niemcami. Wynik tych bitew zdecydował o odwróceniu Niemców, którzy podeszli wówczas jesienią 1914r. aż pod Warszawę. Pobojowisko po ich odparciu było usiane porzuconą bronią i sprzętem bojowym. Trupy poległych z obu stron przeciwników i zgliszcza spalonych budynków robiły wówczas i przez szereg następnych dni wstrząsające i przygnębiające wrażenie. Podobnie było przed prawie stu laty po bitwie o Warszawę w 1809r. zwanej „pod Raszynem” gdzie starły się wojska Polskie i Austriackie. Po bitwie tej pozostały pociski w ścianach Kościoła w Pęcicach Pamiątką po I wojnie światowej jest cmentarz żołnierski w Pęcicach położony w kierunku Reguł.

Na terenie majątku przy bramie na prawo od wejścia na podwórze, został spalony budynek inwentarski dla krów i sprzętu gospodarskiego. Krowy uratowano ale w oborze spalił się jeden ranny żołnierz niemiecki. Drugi zginął na terenie lasu pomiędzy majątkiem a pierwszym drewnianym domem letniskowym. Trzeciego trafił śmiertelnie pocisk przed wejściem kuchennym do pałacu gdy eskortował aresztowanego właściciela majątku co, uchroniło tego ostatniego przed dalszymi przykrościami.

## **II Komorów w okresie międzywojennym**

Po I Wojnie Światowej dla majątku Komorów tak jak dla całej Polski rozpoczął się okres rozwoju gospodarczego. Wojna 1920r. w której wziął udział mój ojciec w oddziale ochotniczym gen. Bułak - Bałachowicza pod nazwą "Jazda Rycerstwa Polskiego Imienia Naczelnika Państwa" i został odznaczony Krzyżem Niepodległości chwilowo zahamowała ten rozwój.

W majątku Komorów pod administracją mojego ojca Stefana Kowalewicza (Rys.1) od samego początku nastawiono się na produkcję mleczną. Była prowadzona hodowla stada krów rasowych w ilości 100 sztuk osiągając już wtedy średnią wydajność około 8000 l/rok od 1 krowy /bardzo wysoka/. Ogród owocowo-warzywny z pasieką nadzorowała moja matka Anna Kowalewicz absolwentka Wydziału Ogrodniczego SGGW.

Mleko, przetwory mleczne oraz produkty z ogrodu były codziennie dostarczane do znanego sklepu spożywczego - braci Pakulskich mieszczącego się róg ul. Chmielnej i Brackiej w Warszawie. W tym celu codziennie o godz. 3 nad ranem wyruszał do Warszawy wóz konny ze świeżym towarem. Wdrażano najnowsze urządzenia rolne przydatne w uprawie roli.



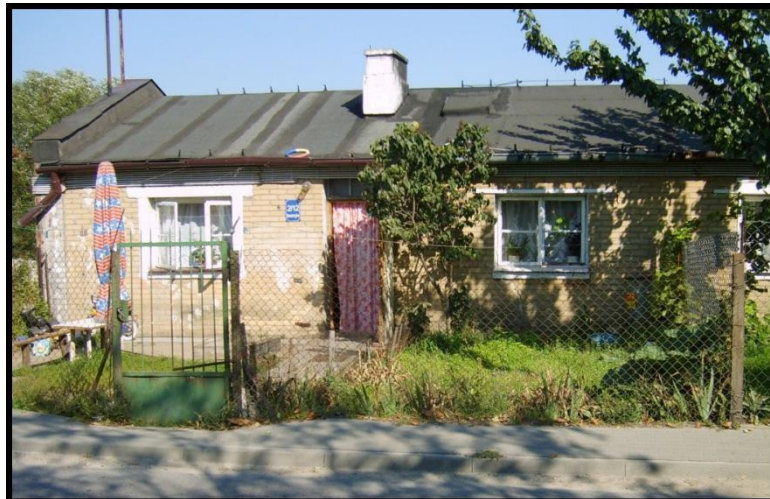
Fot.22 Snopowiązałka



Fot.23 Młockarnia

Stawy w parku przy pałacu o powierzchni 0.8 ha służyły nie tylko dla ozdoby ale spełniały ważne funkcje gospodarcze. Oprócz hodowli ryb w tym głównie karpia umożliwiały w zimie produkować lód, składowany w lodowni na cały okres letni, niezbędny dla utrzymywania świeżości produktów i mleka. Służyły również, jako zbiorniki przeciwpożarowe.

Przy majątku zbudowane były dla pracowników tzw. czworaki dziś już nie istniejące. Stożące na ich miejscu domy wybudowano w okresie PRL. Szczególnym przykładem "socjalistycznej troski o człowieka" był istniejący do dziś baraczek wzdłuż ul. Sanatoryjnej.



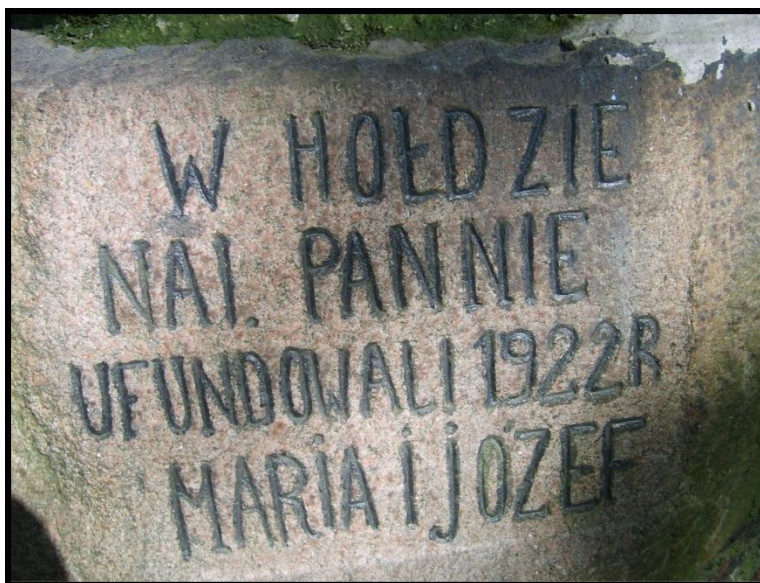
Rys.24 Baraczek przy ul. Sanatoryjnej

Józef Markowicz (Rys.3) był właścicielem nie tylko majątku Komorów. Posiadał również w rejonie Grodziska Mazowieckiego udziały w drugim majątku - Łuszczewo Wielkie k.Błonia, cegielnię Henryków i inne dobra.

13 lipca 1931r. nabywa w raz z żoną Marią majątek Siestratyn, gm.Krupiec, pow. Dubno, woj. Wołyńskie, parafia Radziwiłłów o powierzchni wg planu z 1897r. 2392 ha i 1626 m2. od spadkobierców Bolesława Jankowskiego /dziś tereny Ukrainy/ za sumę 250 000 dolarów amerykańskich.

Prowadził też szeroką działalność społeczną. W latach 1922 - 30 był Posłem I i II kadencji na Sejm II RP, był prezesem Towarzystwa Rolniczego działalność Grodzisku Maz., był prezesem koła ZNL na powiat błoński, był członkiem sejmiku powiatowego w Błoniu, finansował działalność pierwszej 3-klasowej szkoły w Komorowie, która powstała w 1919r., ufundował witraż w jednym z okien Kościoła św. Kazimierza w Pruszkowie,łożył na kształcenie zdolnych dzieci swoich pracowników np. zapisał do szkoły oficerskiej jednego z braci Krasuckich (zamordowanego potem w Katyniu) itp.

W 1922r. Maria i Józef Markowiczowie w podziękowaniu za spokojne i szczęśliwe życie ufundowali kapliczkę z figurą Najświętszej Marii Panny, która stoi do dnia dzisiejszego przy końcu Aleji M.Dąbrowskiej przy dawnym majątku.



Fot.25 Tablica pamiątkowa





Fot.26 Figurka Najświętszej Marii Panny

W 2005r. figura wraz z otoczeniem została odnowiona przez proboszcza Parafii Komorów ze środków kościelnych.

Józef Markowicz w związku z rozległą działalnością gospodarczą i jednocześnie złym stanem zdrowia (cukrzyca) przyjął do pracy w połowie lat 20-tych plenipotentą pana Jerzego Bobińskiego zam. W Warszawie ul. Widok 11 do pomocy w zarządzaniu swoimi zasobami finansowymi. Człowiek ten okazał się niegodnym okazanego mu zaufania i zdefraudował ponad 100 tys złotych z pieniędzy należących do Józefa Markowicza. Za czyn ten w 1933 roku został skazany na trzy lata więzienia. Poniżej publikacja prasowa z Nowin Codziennych nr 306 z 19.10.1933 roku

# Oszukańcza parcelacja miasta-ogrodu Komorowa

Na 3 lata więzienia został skazany b. plenipotent obywatela ziemskiego, poeta Józefa Markowicza, Jerzy Bobiński, który przy parcelacji terenów „miasto ogród Komorów”, przywłaszczył sobie zgóra 100.000 zł. Poza p. Markowiczem są poszkodowani także drobni nabywcy działek.

Bobiński popełniał systematycznie nadużycia w ciągu trzech lat, aby zachować pozory, iż parcelacja nie posuwa się naprzód i nie daje dochodów. Bobiński często zabiegał u p. Markowicza o drobne nieraz pożyczki pieniężne, mówiąc, że jest w nędzy. Był to fałsz, bo w rzeczywistości afera była kradź szeroką garścią.

Na wczorajszej rozprawie przyznał się do winy. Obludnie zapewniał jednak, że suma przywłaszczona, jest znacznie mniejsza i, że część jej poszła na wydatki, związane z parcelacją.

Zbadany p. Markowicz stwierdził, że Bobiński kłamie, bo prowadził hulawczy tryb życia, posiadał specjalny gabinet w hotelu „Polonia”, wydawał drogie kolacje, bawił w luksusowych uzdrowiskach, spędzał wieczory w nocnych lokalach, płacił orkiestrze po 50 zł. za odegranie ulubionej melodii „Wołga, Wołga” i stawiając fortancierkom w „Moulin Rouge” kawior i konjaki. Udawał przytem, że przeprowadzi tranzakcję nabycia przez p. Prezydenta R. P. majątku „Rozalia” za 60.000 dolarów, z czego miał otrzymać 6.000 dolarów prowizji, lub w razie takiej tranzakcji z terenami w Młocinach za 1 milion złotych, prowizję w wysokości 100.000 zł.

Na rozmyślenia nad temi intrygantnymi zarobkami sąd przyznał Bobińskiemu 3 lata w więzieniu.

Spowodowało to przejściowe kłopoty finansowe i dla ratowania swego stanu majątkowego Markowicz podjął decyzję o parcelacji części majątku Komorów o powierzchni 73 hektary 115 m<sup>2</sup>. Zadłużenie Józefa Markowicza na dzień 20 sierpnia 1934r. wynosiło znaczną kwotę 126 900 dolarów amerykańskich.

**Tak powstało osiedle o nazwie "Miasto Ogród Komorów", zwane później Komorów-Wille dla odróżnienia od wsi Komorów.**

Fakt ten na planie Komorowa był odnotowany następująco:



„No. RPP - 101 - 1/30  
 Warszawski Urząd Wojewódzki  
 Dyr. Robót Publicznych zatwierdza  
 Niniejszy plan, jako odpowiadający  
 Wymaganiom rozporządzenia  
 Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia  
 16 lutego 1928r. (Dz.Ust. No.23 poz.202)  
 Warszawa 14 stycznia 1930r.  
 Pieczęć okrągła z godłem - Województwo Warszawskie”



Fot.27 Plan Komorowa

Datę tę można uznać za oficjalną datę powstania Osiedla Komorów, jako jednostki administracyjnej, szczególnie, że już od 1927r. kursowała Elektryczna Kolej Dojazdowa jedna z najnowocześniejszych w Europie. Mapę - plan Komorowa - Miasta Ogrodu sporządził mierniczy przysięgły Tadeusz Szymański. W 1929 r. sporządzono również plan Resztówki Komorów A wykonany przez mierniczego przysięgłego p. Pohoskiego.





## Fot.28 Elektryczna Kolejka Dojazdowa EKD

EKD zbudowało konsorcjum polsko-angielsko-belgijskie pod nazwą „Siła i Światło”. Zapewniało to osiedlu natychmiastowy dynamiczny rozwój. Budowę kolejki rozpoczęto w 1925 r. poczynając od Komorowa, który został połączony z Pruszkowem i siecią kolejową specjalną bocznica wzdłuż ul. Żwirowej.



Fot.29 Stacja kolejki EKD - rok 1933  
/z albumu p. Alicji Tymińskiej/

Józef Markowicz przewidział i bezpłatnie zabezpieczył tereny pod budowę szkoły, Kościoła z plebanią, boiska sportowego, parku i placu Paderewskiego, który dzięki swojej dużej powierzchni miał służyć dla celów organizowania targów i jarmarków. W głębi placu miał stanąć Kościół.

Już wcześniej Markowicz przekazał bezpłatnie tereny pod budowę kolejki EKD o powierzchni 46 900 m<sup>2</sup> /stosowna umowa z J.Markowiczem podpisana została 22 grudnia 1924 r/ oraz przewidział i przekazał bezpłatnie teren o powierzchni 18 140 m<sup>2</sup> na przedłużenie kolejki do Nadarżyna i budowę na terenie Komorowa jeszcze jednej stacji EKD przy ul. Piaskowej. Za tereny przekazane kolejce EKD jej Dyrekcja przyznała Józefowi Markowiczowi i jego żonie dożywotni bilet wolnej jazdy. Wartość przekazanej ziemi dla potrzeb kolejki można szacować na kwotę ponad 250.000 zł.

W związku ze stratami finansowymi, które spowodował plenipotent pan Jerzy Bobiński zam. W Warszawie ul. Widok 11, Józef Markowicz zmuszony był przekazać dnia 14 stycznia 1931 r. szereg działek Spółdzielni Mieszkaniowej - Osiedle Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Warszawie za udzielone kredyty. Działki te Spółdzielnia odsprzedawała pracownikom Banku Rolnego i tak na terenie Komorowa powstała następna Spółdzielnia Mieszkaniowa - Osiedle Pracowników Państwowego Banku Rolnego nr. 1 w Warszawie. Spółdzielnia miała siedzibę w Warszawie ul. Nowogrodzka 50. Akt powstania

Spółdzielni nosi datę 30 października 1930r.

Kupili wtedy m.in. działki:

1. Edward i Maria z Krasnodębskich Grabowscy ul. Krasińskiego 34 - działki 296, 301, 302/1, 297/1 - które potem sprzedali Marii-Władysławie Dońskiej
2. Czesław i Jadwiga ze Staniszewskich Minkiewicz ul. Krasińskiego 22, działki 302/2, 303, 298, 297/2
3. Regina Dalewska ul. Krasińskiego - działka 252
4. Jerzy i Michalina ze Śledziewskich Głaz ul. Krasińskiego - działki 250 i 251
5. Felicjan i Władysława z Trojanowskich Pawłowscy ul. Krasińskiego - działki 294 i 295, potem sprzedali te działki Kseni i Władysławowi Kuza dnia 5 marca 1941r. za sumę 39 500 zł.
6. Czesław i Jadwiga z Kucharskich Wszelaczyńscy ul. Słowackiego - działki 243 i 244, potem je sprzedali Kamili z Fronczaków Kierdrytz i Henrykowi Fronczak dnia 5 września 1940r. za sumę 29 500 zł.
7. Konrad i Amelia z Orlińskich Kudrewicz ul. Krasińskiego - działki 238 i 239.
8. Piotr Karwacki ul. Nadarzyńska - działki 277, 278 i 279 z tym, że obciążone one były długiem w wys. 13 200 zł. Potem zostały sprzedane w dniu 9 września 1941r. Stanisławowi Melikiewiczowi za 65 000 zł. I jednocześnie obciążono działkę długiem w wys. 330 000 zł. Na rzecz Marceliny Wandy Fryzowskiej. Melikiewicz miał jeszcze willę w Milanówku, place w Podkowie Leśnej, plac na Służewcu i część dóbr Skorosze.
9. Kazimierz Kozłowski ul. Prusa róg Słowackiego - działka 240 na której postawił 1-no piętrowy dom murowany.

Oprócz Banku Rolnego, działki kupowali bezpośrednio od Markowicza, każdorazowo za pozwoleniem Banku i inni nabywcy. I tak w latach 1933 -1939 działki nabyli:

nr działki	powierzchnia m2	nabywca
25/26	1241	Dołubiewska Janina
53	2358	Kowalewicz Zbigniew
57	2473	Kaukaz Tomasz
108	1338	Suchecka a po niej Mikulski
109	1338	Stobiecki Czesław i Janina
165	1100	Smulkowski Franciszek
220	1832	ks. Kazimirski Tadeusz z Kazunia
328	1907	Talmont Stanisław.

Działkę nr. 45 przy ul. Parkowej o pow. 1730 m2 za cenę 10 380 zł. Nabyli Leon i Helena Barysz dnia 20 lutego 1931r. i wystawili na niej willę „Lwowiankę”.

Willę „Henrykówka Mała” zbudował Bazyle Henryk Dąbrowski porucznik-lekarz wojskowy ożeniony z Marią Lazarowicz z domu Rutkowską wdową, której dnia 16 kwietnia 1942r. przyznano prawo ubogich w postępowaniu hipotecznym

przez Sąd Hipoteczny Ziemski. Ślub ich odbył się 25 lipca 1925 roku w kościele Zbawiciela w Warszawie.

Przy sprzedaży placów Józef Markowicz stawiał warunki, które warto, aby i dziś były przestrzegane np.: & 4 umowy kupna-sprzedaży: *"Miasto Ogród Komorów jest przeznaczone na wzorowe osiedle i przeto nabyta działka może być **użyta wyłącznie** na budowę domu mieszkalnego, przy czym muszą być uwzględnione tak warunki zdrowotne, jak również wymagania estetyki, **co musi być uwzględnione w następstwie korzystania z nabytej działki**. W dziale III wykazu hipotecznego były zamieszczone rygory mające na celu zabezpieczeniu zdrowotności i estetyki osiedla."*

Na terenie nazwanym hipotecznie "Miasto Ogród Komorów" pierwszym nowowynbudowanym domem był dom inż. Zakrzewskiego Dyrektora Zakładów Spirytusowych z Warszawy. Dom ten zbudowano w 1932r. przy Al. Lipowej blisko wsi Komorów. Obecnie Aleja Starych Lip.



Fot.30 Willa inż. Zakrzewskiego równocześnie Al. Starych Lip

Prawie równocześnie zbudowano eksperymentalnie nieduży domek konstrukcji żelbetowej na rogu ul. Nadarzyńskiej i Sienkiewicza. Następne lata 1933 - 1934 to szereg domów jednorodzinnych budowanych przez pracowników Państwowego Banku Rolnego m.in. Dwornickiego, Gasparskiego, Krassowskiego, Kudrewicza, Politowskiego





Fot.31 Willa „ Dworek Ali”ul. Sportowa 3 B.Kapuścińskiego

i szereg innych. Na dostawę materiałów budowlanych dla dynamicznie rozwijającego się Komorowa inwestorzy mieli podpisaną umowę ze Składem Materiałów Budowlanych Gutmana Rozenbluma w Pruszkowie ul. Kraszewskiego.



Fot.32 Ul.Sienkiewicza /z albumu p. Alicji Tymińskiej/



Fot.33 Skrzyżowanie ul Nadarzyńskiej  
/z albumu p. Alicji Tymińskiej/

Przy szybko postępującej zabudowie nowi komorowiaci przejawiali dużą aktywność. Przykładem ich ówczesnej inicjatywy było zorganizowanie z dobrowolnych składek wytwórni betonowych płyt chodnikowych i ułożenie z nich chodników na kilku bardziej zabudowanych ulicach. Część chodników ułożonych było przez majątek, jak również przez majątek zostały obsadzone ulice drzewami przeważnie kasztanami i klonami. Na niektórych ulicach były samorzutnie sadzone drzewa owocowe i ozdobne.

W 1934r. zostaje powołane Sołectwo w Komorowie a pierwszym sołtysem zostaje wybrany Stanisław Dwornicki, drugim był Stanisław Talmont - lekarz weterynarii a następnym był p.Moroz. Stanisław Talmont wybudował dom przy ul. Nadarzyńskiej 1 /skrzyżowanie z ul.J.Markowicza/. Potem go sprzedał i przeniósł się do domu przy ul. Spacerowej 10. Stoi on do dziś z wielkim charakterystycznym okrągłym oknem. W 2011 obecni właściciele znacznie go przebudowali i wygląda jak kamienica - nie wiem jak zgodził się na taką przebudowę konserwator zabytków. Po II wojnie światowej żona Stanisława Talmonta udzielała lekcji gry na fortepianie.



Fot.34 Willa przy ul. Spacerowej 10

Z książki telefonicznej 1939r. można podać mieszkańców Komorowa, którzy mieli założoną linię telefoniczną z Pruszkowa, byli to:

23 25 Babiński Julian willa Marcela  
 23 62 Cholewiusz Rudolf willa Odrobina  
 22 15 EKD Komorów  
 22 35 Jasińska Janina i Szteinbok Emilia willa Malutka  
 23 60 Jastrzębski Marian ul. Nadarzyńska  
 22 48 Juraszyńska Zofia willa Ballada  
 22 43 Juraszyński Jan willa Limba  
 22 57 Kiliński Stefan willa Stella ul. Akacjowa 6  
 23 31 Kucharski Bolesław willa Korab  
 23 71 Majewski Marian willa Cienie  
 22 08 Markowicz Józef majątek Komorów  
 23 04 Napieralski Eugeniusz inżynier willa Kalina  
 23 39 Pęski dr medycyny ul. Słowackiego 1  
 23 85 Szymulski Edmund ul. Brzozowa 2  
 22 77 Talmont Stanisław dr weterynarii ul. Nadarzyńska 1  
 23 37 Węgliński Wacław willa Bajka - Dyrektor Banku (Rolnego??) 22 92 Zaporska Janina willa Różanka.

W Komorowie powstały pierwsze sklepy:

- p. Kalińskich przy stacji EKD istniejący do dziś,
- cukiernia sióstr Szymulskich przy stacji EKD (na jego miejscu wybudowano po wojnie kwaciarnię a teraz jest kiosk z gazetami),
- sklep mięsny pp. Balcerskich przy końcu ul. Akacjowej
- sklep pp. Osiadaczów przy ul. Nadarzyńskiej
- piekarnia na ul. Wiejskiej przy skrzyżowaniu z ul. Kurpińskiego





Fot.35 Sklep pp. Kalińskich przy stacji EKD

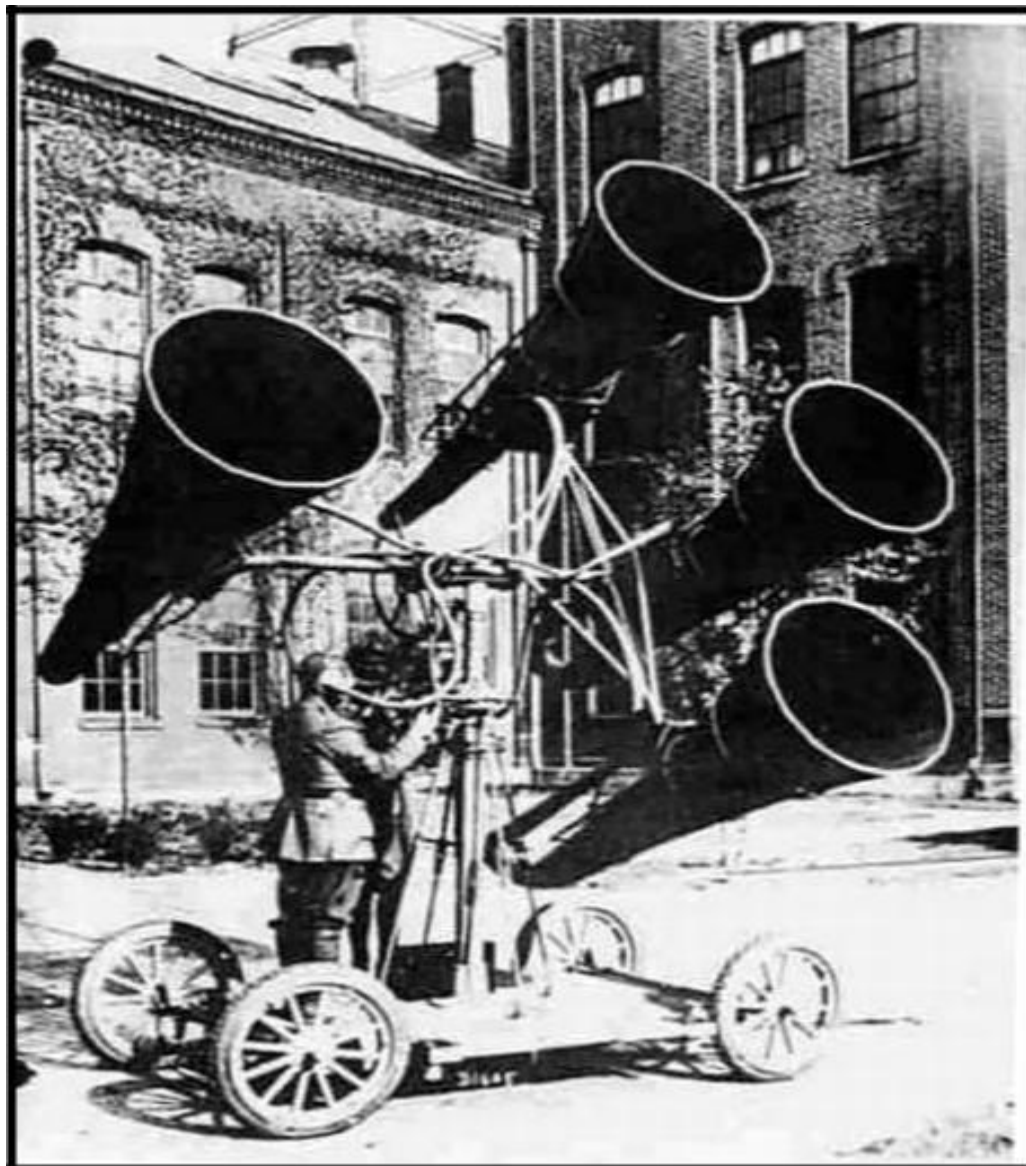
Dynamiczny rozwój Osiedla zostaje brutalnie przerwany, wybuch II wojna światowa. 7 września 1939r. ginie od pocisku artyleryjskiego w Warszawie ul.Hortensja 3 m.2 Maria Markowiczowa. 30 października 1939r. w szpitalu Św. Ducha w Warszawie umiera Józef Markowicz chory na cukrzycę. Oboje pochowani zostają w grobie rodzinnym na cmentarzu w Pęcicach. Do dziś w święto zmarłych palą tam lampki ci, którzy pamiętają ich dobroć. Majątek Józefa Markowicza dziedziczy 27 spadkobierców określonych w Postanowieniu Sądu Grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim na posiedzeniu w dniu 8 marca 1948 r., któremu przewodniczył Sędzia Józef Walaszczyk.

### **III. Druga Wojna Światowa**

1 września 1939r. wybuch drugą wojna światowa. Majątek ze względu na śmierć właścicieli dostaje się pod nadzór niemiecki a tymczasowo zarządza nim mój ojciec Stefan Kowalewicz.

W dniu 3 września 1939r. na Komorów spada 26 bomb lotniczych, zrzuconych przez niemiecki bombowiec uciekający w popłochu przed polskim myśliwcem. Bomby na szczęście nie wybuchły, co wielu ludzi uważało za cud. Dokładnie ten dzień wspominali niedawno bracia Malentowie mieszkający obecnie w Warszawie a wówczas przy ul.Szosa Komorowska 4 (obecnie M.Dąbrowskiej 40).

Pamiętam, jako małe dziecko przejazd przez tory kolejki urządzeń wojskowych nasłuchujących nadlatywanie samolotów niemieckich nad Polskę. Widok takiego urządzenia przedstawia fotografia niżej:



Fot. 35a Aparat nasłuchowy

Aby zasilić szeregi obrońców Warszawy we wrześniu 1939r., mój ojciec przedziera się do niej i aż do kapitulacji bierze czynny udział w walkach. Władzą lokalną w Komorowie był wówczas Stanisław Talmont, lekarz weterynarii pełniący funkcję sołtysa. Już w październiku 1939r. wznowiono naukę w szkole podstawowej kierowanej przez Henryka Kotońskiego. Szkoła mieściła się w budynku drewnianym przy ul. Szosa Komorowska 8 (dziś Al.M.Dąbrowskiej 46).



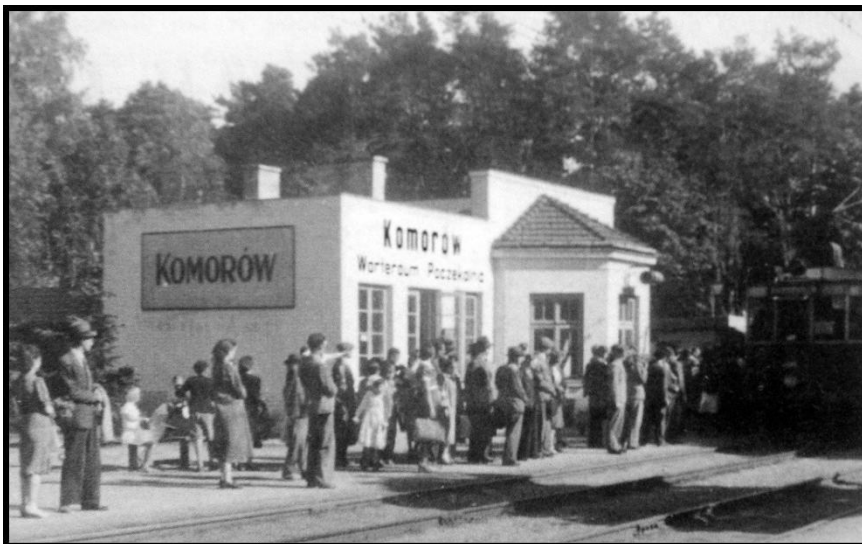
Fot.36 Budynek szkoły w okresie okupacji i zaraz po wojnie

Jako administrator majątku mój ojciec pomagał wielu ludziom zamieszkałym w Komorowie i okolicach a poszkodowanym przez wojnę. Dawał im mąkę, cukier, ziemniaki, warzywa z ogrodu, mleko dla dzieci i inne niezbędne do życia produkty. Pomoc ta rozciągała się również na Żydów. Wspomina o tym Moshe Jas w książce pt. „Pruszków, Nadarzyn i okolice” wydanej w Izraelu 1966r. Tel-Aviv (str.258 tłumaczenie z hebrajskiego):

*„Poznałem zarządcę dóbr w Komorowie, pana Kowalewicza, który zgodził się przyjąć do pracy 15 Żydów. Tam pracowaliśmy od 1 maja do 5 sierpnia 1941 roku i dzięki temu mogliśmy swobodnie kręcić się po okolicy, co w tych czasach było bardzo ważne. Żydzi ci jednak zostali zdradzeni i w piątek o 4 nad ranem okrążyli nas niemieccy i polscy policjanci, którzy zabrali nas do getta. Natomiast kolega brata - Szlomo uciekł i wrócił kolejką do Komorowa, jednak tam poznał go polski policjant Sztyk i wydał Niemcom, którzy go zabili.”* W tej samej książce pani Rachel Birenboim-Jas wspomina: *„W Komorowie Niemcy spalili dom chłopca, który pomagał Żydom i zabili go razem z jego rodziną.”*

W 1941r. w wagonie kolejki EKD na odcinku Nowa Wieś - Komorów ginie sześciu mężczyzn zastrzelonych przez jadących kolejką Niemców. Ciała ich leżały długie godziny na stacji w Komorowie. Byli to prawdopodobnie członkowie organizacji podziemnej.





Fot.37 Stacja kolejki EKD w 1943 r.

W 1942r. administrację majątku, zajętego przez Niemców, obejmuje brat mojego ojca Zygmunt Kowalewicz i kieruje nim do 1944r.

Życie w Komorowie mimo okupacji toczy się w miarę normalnie. Działa przedszkole przy ul. Słowackiego w domu pp. Młynarskich i młyn wodny nad Utrata pp. Wasilewskich we wsi Komorów. Działają dalej sklepy Szymulskich i Kalińskich przy stacji EKD, działa sklep mięsny p. Balcerskiego. Powstaje nawet nowy sklep pp. Osiadaczów przy ul. Nadarzyńskiej. W 1943r. wybudowany zostaje sklep Pruszkowskiej Spółdzielni Spożyców przy zbiegu ulic Spacerowej i Józefa Markowicza (obecnej ul. 3 Maja). Na przełomie lat 1943-44 po trzyletniej przerwie wznawia działalność kawiarnia „Czarny Kot” państwa Skrońskich przy ul. Zamojskiego nr 3.



Fot.38 Kawiarnia „Czarny Kot”

29 maja 1943r. ginie z rąk gestapo mój ojciec oskarżony o sabotaż. Stracono go z grupą 600 więźniów Pawiaka w ruinach getta.

2 sierpnia 1944r. po wybuchu Powstania Warszawskiego, Niemcy rozstrzelują na gliniakach między Komorowem a Pruszkowem (na tyłach cmentarza żydowskiego) około 30 mężczyzn, przeważnie członków polskich organizacji podziemnych, aresztowanych według list wcześniej przygotowanych przez gestapo. Byli to głównie mieszkańcy Komorowa i Nowej Wsi, rozstrzelany tam został również nasz znajomy Zygmunt Marchel, mieszkający przy ul. Warszawskiej w Nowej Wsi w domu pp. Nepertów, oraz jeden z braci Dobrzyńskich 16-latek.

Wybucho powstanie w Warszawie a na terenie Komorowa przy ul. Szosa Komorowska (między numerami 34-38 obecnej Al.M.Dąbrowskiej) odbywa się regularna bitwa pomiędzy partyzantami spieszącymi na pomoc walczącej Warszawie a Niemcami. Partyzanci leżący w szczerym polu w kartoflisku nie mieli szans w walce z Niemcami okopanymi w lasku. Po ok. 4. godzinnej walce partyzanci poddali się i zostali przewiezieni do Pęcic gdzie zostali rozstrzelani. Na miejscu tym stoi obecnie piękny pomnik ufundowany przez rodziny rozstrzelanych. Działo się to 2 sierpnia 1944r. W walce i egzekucji zginęło wówczas 91 Polskich Partyzantów.



Fot.39 Pomnik - mogiła w Pęcicach

Wspomnieć należy także śmierć dwu partyzantów - oficerów rannych w walce w majątku Komorów, których Niemcy rozstrzelali w parku pałacowym. Ich mogiła znajduje się w rogu parku w pobliżu mostku na rzece Utracie. Mogiła z postawionymi krzyżami jest zupełnie zapomniana, zarośnięta chwastami. Napisał o tym w swych notatkach Bolesław Kapuściński świadek tamtych wydarzeń.



Fot.40 Mogiła partyzantów w parku przy pałacu

Od początku Powstania, Niemcy budowali w Komorowie olbrzymie składy amunicji - ponad 100 zadaszonych dołów o wymiarach 10 x 10 m. Znajdowały się one po południowej stronie szosy Komorowskiej między stacją kolejki EKD a ul. Zamojskiego. Amunicji z tych składów używali Niemcy do walk w Powstaniu Warszawskim i do burzenia miasta. Obsługa i straż składów amunicji składająca się z Niemców i Czechów, mieszkała w domu przy ul. Szosa Komorowska 6. Jeden z Czechów proponował mojej matce pośrednictwo przy sprzedaży karabinów maszynowych dla walczącej Warszawy, miały kosztować po 150 zł. za sztukę.

Tragiczne losy walczącej Warszawy widoczne były w Komorowie. Już od sierpnia 1944r. przy wietrze wiejącym od strony Warszawy czuło się w Komorowie wyraźny swąd spalenizny i spadały kawałki spalonych papierów. Można było obserwować dymy unoszące się nad walczącym miastem.





Fot.41 Widok płonącej Warszawy -zdjęcie zrobione w Komorowie w okolicach pl.Paderewskiego /zdjęcie z Mag.Parafialnego nr.3(88) z maja 2009r./.

Do Komorowa przybywały tłumy uciekinierów z Warszawy i z obozu przejściowego ZNTK w Pruszkowie. Usiłowała im skutecznie pomóc placówka Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), mająca siedzibę przy ul. Bankowej 6,



Fot.42 Siedziba RGO przy ul. Bankowej 6

w której udzielano potrzebującym doraźnej pomocy, a także prowadzono leczenie w domu przy ul. Kolejowej 10 na niewielkim oddziale szpitalnym. Personel szpitalika składał się z 5 osób: emerytowany lekarz pediatra, siedemdziesięciu trzy letnia położna, student III roku weterynarii, czternastoletnia harcerka i sanitariuszka „Joasia” czyli Pani Alina

Zwolska - autorka książki „Flirt z Eskulapem i Melpomeną”, w której opisała tamte zdarzenia. Oddział tego szpitalika był też na ul. Klonowej gdzie pracowali: siostra Urszula Wiańczuk /dyplomowana pielęgniarka - po wyzwoleniu wyszła za mąż w Nadarzynie za p.Patorskiego/ i lekarze dr Chwat i dr Polawski. Szpitalik i jego oddział czynne były do stycznia 1945 r. W rejonie Warszawy w tym czasie czynnych było 55 takich szpitali.

Z relacji pana Ryszarda Jędrzejczaka, który w domu przy ul. Kolejowej 10 mieszkał w latach 1937 - 1960 wiadomym jest, że dom ten został udostępniony na cele szpitalika przez właściciela pana Henryka Dudę. Krótco po wyzwoleniu Komorowa pan Duda wyemigrował do Argentyny a ówczesne władze uznały, że dom jest porzucony i został on w związku z tym upaństwowiony.



Fot.43 Szpital RGO przy ul. Kolejowej 10

Ponieważ niejednokrotnie uciekinierzy byli w stanach skrajnego wyczerpania pomoc przychodziła za późno i szereg osób umarło, ciała ich były chowane na prowizorycznym cmentarzu w gołej ziemi przy ul. Parkowej (obecnie teren Zespołu Szkół w Komorowie od strony ul. Kotońskiego). Na cmentarzu pochowano zmarłe w okresie od 5.IX. do 30.XI 1944 r. 34 osoby najczęściej bez trumien. Po wojnie nastąpiła wiosną 1948 r. ekshumacja ciał a obecnie miejsce to upamiętnia drewniany krzyż. Inicjatorzy budowy krzyża nie mieli wiedzy o tych ludziach i miejsce to poświęcili jedynie pamięci nieznanym poległym powstańców. Nazwiska pochowanych osób poznano ze źródeł archiwalnych w połowie 2006r. W siedzibie RGO zmarł także Aleksander Janowski, założyciel Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jego ekshumowano wcześniej, bo w październiku 1947r. Obok krzyża na terenie szkoły leży dziś pamiątkowy głaz poświęcony Jego imieniu odsłonięty 14 czerwca 1971r. W ówczesnej uroczystości brały udział siostrzenice A. Janowskiego, Panie Borkowskie.



Fot.44 Głaz poświęcony A. Janowskiemu

W okresie od 15 sierpnia 1944r. do 16 stycznia 1945r. Niemcy dla stacjonującego wojska wysiedlili niektórych mieszkańców Komorowa w rejonie ulic Spacerowa, Sportowa i Nowowiejska od Harcerskiej do Kraszewskiego.

Dla zaspokojenia potrzeb powiększonej liczby mieszkańców, wzdłuż torów kolejki przy stacji, w kierunku ul. Spacerowej powstawały jak grzyby po deszczu niezliczone budki handlowe, w których można było oficjalnie i spod lady kupić prawie wszystko, czego potrzebowali ludzie: chleb, słoninę, sacharynę, marmoladę a nawet bimber. Po Komorowie w tym czasie krążyły często patrole policji i żandarmerii wyłapujące ukrywających się mieszkańców Warszawy i kierujące złapanych do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Na dwa dni przed wyzwoleniem Komorowa przez Wojsko Polskie tzn. 15 stycznia 1945 r. Niemcy zamierzali wysadzić całość składów amunicji w lasku przy ul. Szosa Komorowska. Jednak w ostatniej chwili człowiek z organizacji podziemnej poprzecinał lonty i w rezultacie z setki dołów wybuchły tylko dwa w rejonie ul. Skorupki powodując i tak duże zniszczenia. Pnie drzew tam rosnących zostały siłą wybuchu przeniesione aż na Ostoję. Gdyby wysadzono wszystkie doły z amunicją to Komorów prawdopodobnie zostałby zrównany z ziemią.

#### **IV. Wyzwolenie Komorowa**

Po przełamaniu frontu 17 stycznia 1945r. Komorów zostaje wyzwolony spod okupacji niemieckiej przez Wojsko Polskie. 18 stycznia 1945r. przez Komorów przemaszerowały kolumny Wojska Polskiego. Żołnierze byli wygłodzeni gdyż przez kilka dni nie dostawali racji żywnościowych. Szli skierowani przez sztab Armii Czerwonej w rejon ciężkich walk w okolice Kołobrzegu. Mieszkańcy Komorowa, choć sami biedni dzielili się z żołnierzami chlebem, gorącą zupą i papierosami. 20 stycznia 1945r.

niespodziewanie przez Komorów przeszła grupa uciekających z okrażenia Niemców.

W tym tak bardzo nieustabilizowanym czasie nad wyraz sprawnie działały sowieckie służby bezpieczeństwa - osławiona NKWD. Aresztowano na kilka godzin moją matkę i mnie, jako krewnych „wyzyskiwaczy” - właścicieli majątku Komorów. Przy okazji funkcjonariusze NKWD dokonali w moim domu rabunku kradnąc, co cenniejsze rzeczy. Zabrano nas do siedziby NKWD w Grodzisku Maz. kolejką EKD ciągniętą przez parowóz gdyż nie było prądu z powodu wysadzonej przez Niemców elektrowni w Pruszkowie. Matkę poddano długiemu przesłuchaniu związanego z tzw. „pamieszczikami”, ale na szczęście wypuszczono.

Na ludzkim nieszczęściu usiłował zbić majątek komorowski piekarz (piekarnia była przy wsi na ul. Wiejskiej), który oferował handel wymienny: chleb za złoto. Wiem to na pewno, bo mojej matce proponował za pierścionek z brylantem aż trzy bochenki chleba!.

Od pierwszych dni wyzwolenia działał w Komorowie posterunek Milicji Obywatelskiej mieszczący się w domu przy ul. Parkowej 15 (obecnie ul. Kotońskiego).

Do zniszczenia pozostałości składów amunicji oddelegowano jednostkę Armii Czerwonej stacjonującą w domu przy ul. Szosa Komorowska 4. Wywozili oni materiały wybuchowe i pociski do lasu komorowskiego i tam wysadzali. Do dnia dzisiejszego są ślady lejów po wybuchach, mimo, iż te miejsca zarosły nowym lasem. Działania te miały tragiczne następstwa gdyż brak było nadzoru ze strony żołnierzy, a „niewybuchy” i miny dostawały się w ręce młodych ludzi, którzy z głupoty próbowali je rozkręcać. Zginęło wtedy tragicznie około 20 młodzieńców rozrywanych wybuchającymi pociskami. Z okazji święta „prazdnika” 1 maja 1945r. przydzielono tym żołnierzom po 1 litrze perfum podobno wysokiej jakości na osobę. Matka moja chciała zamienić się z nimi na wódkę, ale stwierdzili, że tak dobrego napitku jeszcze w życiu nie mieli i wszystko w ciągu jednego dnia wypili upijając się do nieprzytomności. Skutek był taki, że spłonęła im kuchnia polowa, w której się kilku poparzyło a nad Komorowem unosiły się opary markowych perfum.

## **V. Czasy po II Wojnie Światowej**

Majątek Komorów został objęty reformą rolną i upaństwowiony a następnie oddany pod zarząd Wojska Polskiego łącznie z Helenowem. Przy tej okazji obrabowano Pałac z całego wyposażenia: mebli, dzieł sztuki, antyków, dywanów itp., które częściowo przeniesiono do Helenowa pełniącego do dziś funkcje reprezentacyjnych pomieszczeń Ministerstwa Obrony Narodowej.

Bardzo szybko po okupacyjnych cierpieniach, stabilizuje się życie w Komorowie. Wybrany Sołtys Gromady Pani Irena Bąkowska zaczyna urzędować w tzw. Sołectwie mieszczącym się w domu przy ul. Krasińskiego 19.





Fot.45 Siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej z biblioteką i przedszkolem

W domu tym później działała Biblioteka Publiczna. Wydzielono tam także pomieszczenie dla działających na terenie Komorowa różnych organizacji społecznych. W Sołectwie tym pracowała moja matka razem z p. Michnikowskim ojcem znanego aktora.

Rada Gromady, która działała już przed wojną wybierała ze swego grona swego przewodniczącego zwanego Sołtysem Gromady Komorów-Wille, wówczas, gdy w innych sołectwach w Polsce żadnych Rad nie było. Kolejnymi Sołtysami zostali Stanisław Dwornicki, dr. Stanisław Talmont a następnie wybieranym dwukrotnie pan Moroz. Dopiero po wprowadzeniu nowego ustroju administracji państwowej w roku 1947, okazało się, że przedwojenna Gromadzka Rada Komorów-Wille była prototypem Rad Narodowych dla całego kraju z tą różnicą, że funkcję sołtysa przejął Przewodniczący Rady Narodowej. Teren Gromadzkiej Rady Narodowej Komorów-Wille obejmował następujące tereny: Miasto Ogród Komorów, Tzw. Stary Komorów za torami kolejki, Wieś Komorów, Majątek Komorów PGR.

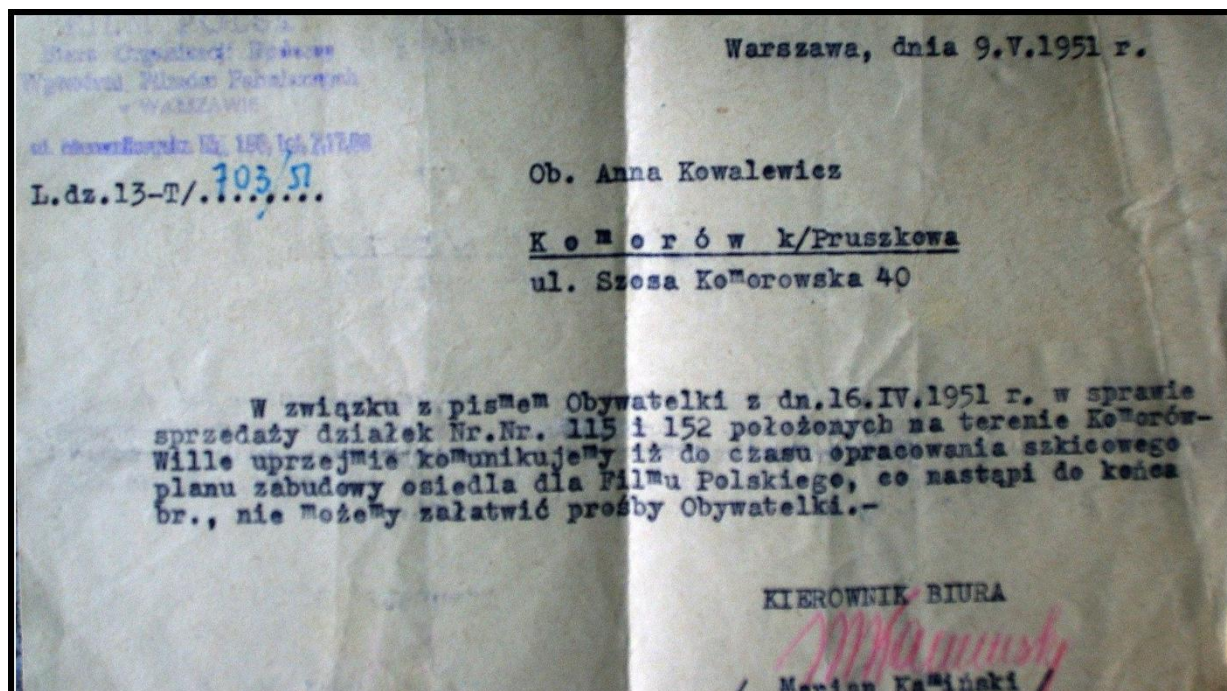
Komorów Wille był jedną z ponad 20 gromad w gminie Helenów /z siedzibą w Brwinowie/ w powiecie błońskim /od 1948 r. - w pow. grodzisko-mazowieckim/. Gromada to twór PRL-owski /wprowadzony w całej Polsce w 1952r./ obejmujący z reguły po kilka wsi. Gromada Komorów przestała istnieć po reformie administracyjnej w 1974r. - weszła w skład gminy Michałowice. Komorów nigdy nie miał statusu osiedla, zawsze był i jest dalej prawnie - niezależnie jak to brzmi - **wsią**. Gmina Michałowice powstała w 1952 r. i „zabrała” z terenu gminy Helenów - gromadę Sokołów. Pierwszym Przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej został Władysław Krasucki były pomocnik ogrodnika z majątku. Działalność Jego nie zapisała się zbyt chlubnie w dziejach Komorowa gdyż będąc inspiratorem Uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej doprowadził 25 marca 1955r. do upaństwowienia około 50 placów budowlanych należących do prywatnych osób. Miał w tym swój prywatny interes, bo jeden z tych placów przy ul. Wiejskiej o nr. 143 i powierzchni 2046 m<sup>2</sup>, wcześniej należący do Zofii

Stefanowskiej „kupił” dnia 27 sierpnia 1956r. za symboliczną kwotę wartości 50 kg. cukru. Również inne place „sprzedano” miejscowym notablom za symboliczne kwoty. „Kupili” wtedy swoje place tacy panowie jak np. H.Kotoński plac nr. 118 o powierzchni 1780 m<sup>2</sup>, wcześniej należący do Tadeusza Markowicza; Jan Ćwilichowski plac nr.357 o powierzchni 1610 m<sup>2</sup>, wcześniej należący do Stanisława Kapuścińskiego i kilka innych prominentnych osób.

Działalność Władysława Krasuckiego dotknęła mnie osobiście, bo w swojej opinii w RKU Pruszków, o mnie dla celów poboru wojskowego napisał: „ z rodziny wyzyskiwaczy - w czasie służby wojskowej - dać mu w kość”. Zapiski te zobaczyłem po 1956r., w RKU w Pruszkowie. Od szykan w wojsku uratowało mnie tylko dostanie się na studia w 1954r.

Gromadzka Rada Narodowa nie zadowoliliła się jednym upaństwowieniem działek, gdyż znów w dniu 7 sierpnia 1959r. na swojej sesji postanowiła przejąć na cele publiczne około 2 ha terenu w rejonie wsi Komorów pod budowę zbiornika wodnego do zabezpieczenia przeciwpożarowego. Uzasadnienie Rady było następujące: *Są to tereny stawu na rzece Utracie przy młynie we wsi Komorów i przyległe nieużytki. Wykorzystanie bezużytecznie leżącego terenu wynika z planu zagospodarowania Gromady oraz z planu perspektywicznego jej rozwoju w związku z postępującą w szybkim tempie rozbudową osiedla mieszkaniowego i zaplanowaną budową ośrodka wczasowego w Komorowie; uzasadniają to również względy zdrowotne mieszkańców i wymogi natury gospodarczej.* Wykonanie omówionych zadań było postulatami przedwyborczymi programu gospodarczego Frontu Jedności Narodu.

W latach 1948-1949 były plany, zresztą bliskie realizacji, budowy miasteczka filmowego (Polskiego Hollywood) na terenach nad Utratą, tam gdzie obecnie są ogródki działkowe. Cała polska produkcja filmowa miała być przeniesiona z Łodzi. Od stacji WKD miała być zbudowana specjalna droga i planowano uruchomić linię trolejbusową.



Fot.46 Pismo związane z miasteczkiem filmowym

Szkoła Podstawowa rozpoczęła nauczanie dzieci komorowskich w kilka dni po wyzwoleniu, początkowo w domu przy ul. Szosa Komorowska 6 w pomieszczeniach opuszczonych przez niemiecką obsługę składów amunicji. Nauka odbywała się też w pomieszczeniach pałacu w majątku a również w domu prywatnym Państwa Zielińskich przy ul. Jodłowej. Od 1 września 1945r. szkoła zajęła cały budynek przy ul. Słowackiego 19



Fot.47 Tymczasowa siedziba szkoły przy ul. Słowackiego

gdzie działała przez następne dwa lata. Szkołą kierował dalej Henryk Kotoński a nauczycielkami w tym czasie były m.in. p.Remowa, siostry Laskie, p.Stępkowska. Gimnastyka i zawody sportowe rozgrywane były na polankach w bliskim lesie komorowskim, gdyż w szkole nie było hali gimnastycznej. W 1947r. siedziba szkoły przeniosła się do ofiarowanego



Fot.48 Pierwszy budynek wyłącznie dla szkoły w Komorowie

przez wojsko baraku z UNRRA postawionego na terenie obecnego zespołu szkół. Nauka w tym baraku odbywała się do roku 1976, kiedy to w dziwny sposób spalił się on przy końcu przeprowadzanego remontu. W latach 70. zaczęły powstawać budynki obecnego Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Wiejski Ośrodek Zdrowia działał początkowo w istniejącym do dziś maleńkim budyneczku przy ul. Sportowej, 37 w którym przyjmował pacjentów dr. Chwat. Filarem służby zdrowia w Komorowie była pielęgniarka Hanna Jankowska służąca pomocą w ciągu dnia i nocy aż do śmierci w latach 70., Mieszkała ona w domu przy ul. Spacerowej 12. W latach 50. Ośrodek został przeniesiony do upaństwowionego prywatnego domu przy ul. Kraszewskiego 13.





Fot.49 Wiejski Ośrodek Zdrowia przy ul. Kraszewskiego

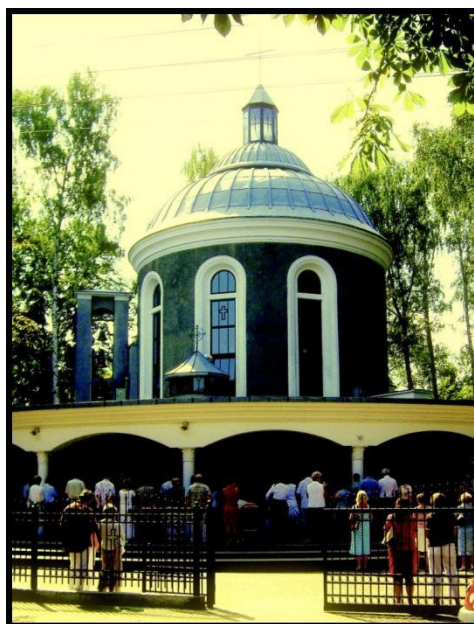
Lekarzami, którzy dali się wtedy poznać, jako dobrzy fachowcy byli: dr. Śliwicki, dr. Ancerewicz, dr. Malinowski, dr. Kowalski i inni. W latach 90. w wyniku reform służby zdrowia zlikwidowano Wiejski Ośrodek Zdrowia a jego miejsce przejęły dwie spółdzielnie lekarskie mieszczące się przy ul. Berylowej i ul. Turkusowej. Istniejący przy Wiejskim Ośrodku Zdrowia Punkt Apteczny zastąpiły obecnie działające dwie apteki z prawdziwego zdarzenia.

Od lat 50. rozrasta się i modernizuje sieć handlowa. Powstaje piekarnia „U Pycha” przy ul. Kotońskiego, cukiernia przy ul. Matejki, kwaciarnia na stacji. Powstaje bar „Zakątek” początkowo przy ul. Zamojskiego, ale szybko pod pretekstem rozpijania mieszkańców zostaje zamknięty. W zamian zostaje na stacji WKD zbudowana restauracja „Pod Sosnami”, jednak pod państwowym nadzorem od początku zmierza ku upadkowi, aby w latach 80. zbankrutować. Budynek i teren po restauracji zostają sprzedane spółdzielni „Technika”, która jeszcze niedawno działała. Sklep pp. Osiadaczów przy ul. Nadarzyńskiej zostaje przekształcony w magiel mechaniczny aby po pewnym czasie zniknąć całkowicie. W końcu lat 90. sklep Pruszkowskiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Matejki zostaje rozebrany. Od około 1970r. działa nowo zbudowany sklep spożywczy przy skrzyżowaniu ul. Podhalańskiej i M. Dąbrowskiej wybudowany przez Spółdzielnię „Michałowiczanka” z Reguł. Sklep ten potem wydzierżawiony a następnie sprzedany dziś nosi nazwę „TEFRA”. Na przełomie lat 80. i 90. powstają sklepy „Jabłuszko” przy ul. Marii Dąbrowskiej i sklep „u Pęczkowej” przy ul. Zamojskiego. Działa prywatny magiel na ul. 3 Maja blisko skrzyżowania z ul. Wiejską i pod tym samym adresem wykonuje swoje prace krawiec. Powstaje też zespół sklepów na stacji WKD.

Pisząc o Komorowie nie sposób pominąć nazwiska Józefa i Ireny Hołyńskich prowadzących w latach 60-tych hodowlę psów rasowych pod lasem przy wsi Komorów.

W oparciu o upaństwowione tereny w latach 50. zaczynają działalność spółdzielnie mieszkaniowe a mianowicie: Spółdzielnia „Domeczek” - wzdłuż Al.M.Dąbrowskiej oraz „Wiklina” przy tej samej ulicy. Działa także spółdzielnia przy ulicy Sportowej, w której wybudował sobie willę ksiądz z Pęcic a potem pierwszy proboszcz parafii Komorów - ks.Jakubczak. W spółdzielni „Domeczek” rozpoczęła budowę domu znana aktorka Loda Halama jednak ze względu na niejasne rozliczenia finansowe dokonywane przez władze Spółdzielni, wycofała się z uczestnictwa. W spółdzielni tej dziwnym zrzadzeniem losu każdy Prezes miał priorytet na wykonanie i wykończenie swojego domu, niezależnie od wysokości wniesionych przez siebie wkładów.

W styczniu 1949r. ksiądz Jakubczak uzyskuje zezwolenie na budowę Kaplicy w Komorowie. Kaplica miała być budowana według projektu inż. Zborowskiego na placu A.Mickiewicza (obecnie ks.Kanonika Kozłowskiego), mimo, że w planach Komorowa miejsce na Kościół z plebanią było przy pl. Paderewskiego. Po różnych zmianach i pozwoleniach rozpoczęto budowę Kościoła ale z braku funduszy w tym trudnym okresie budowa trwa wiele lat i opiera się głównie na środkach prywatnych. Jesienią 1953r. Kościół



Fot.50 Kościół w Komorowie

rozpoczął działalność i zyskał możliwość odprawiania nabożeństw i prowadzenia duszpasterstwa. Od tego momentu Kościół był systematycznie wyposażany. Aby powiększyć rozmiary Kościoła w 1955r. dobudowano przedsionek. W 1956r. wykończono wnętrze Kościoła i zawieszono oszkloną bramę. W 2000r. wybudowano dzwonnice i ufundowano oryginalne dzwony a w 2003r. zadaszono stopnie wejściowe.

W 1956r. wielka polska pisarka Maria Dąbrowska nabyła w Komorowie działkę ziemi z niewykończonym domkiem jednorodzinny przy ul.

Słowackiego nr.7 (obecnie ul. Kraszewskiego nr.3) od państwa Jaźwińskich. Po wykończeniu domku od 1957r. przeniosła się na stałe do Komorowa i zamieszkała ze swoją przyjaciółką Anną Kowalską. Miała tu wielu przyjaciół np. Tolę Pęską, dr.Kaczurbę, Irenę Komorowską – matkę Majki Komorowskiej, Lucynę Terlecką i inne osoby. 19 maja 1965r. Maria Dąbrowska zmarła po długiej chorobie pozostawiając oprócz wspomnień, ogródek i domek. W domku, który został testamentem zapisany miejscowemu społeczeństwu, umieszczono bibliotekę Jej imienia. Biblioteka zajmuje 3 pokoje wypełnione książkami i 2 czytelnie. W ulubionym pokoju Marii Dąbrowskiej znajduje się czytelnia dla dorosłych. W pokoju tym są pieczołowicie chronione pamiątki po Pisarce – biurko, okulary, pióro, kapelusz, zdjęcia i akwarele Jej autorstwa. Do realizacji trudnego zadania adaptacji domku dla potrzeb biblioteki włączyła się z wielkim zaangażowaniem ówczesna kierowniczka biblioteki pani Wisława Cholewicka. Kontynuuje Jej dzieło obecna kierowniczka Biblioteki pani Wanda Kłosińska.

Milicja Obywatelska mająca swoją siedzibę pierwotnie przy ul. Parkowej przeniesiona zostaje do domu przy ul. Krasińskiego 17



Fot.51 Posterunek Milicji Obywatelskiej

i działa w Komorowie do lat 90-tych, kiedy to zostaje przeniesiona do Reguł. Ostatnim Komendantem Posterunku Milicji Obywatelskiej w Komorowie był Jan Czeszejko-Sochacki, który wybudował sobie dom przy ul. Ireny (dostał państwowy przydział działki).

Majątek Komorów po upaństwowieniu miał kolejno kilku właścicieli: najpierw było nim Wojsko Polskie jako wspólne gospodarstwo z Helenowem, następnie Państwowe Gospodarstwa Rolne, a na końcu Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jako majątek doświadczalny prowadzony wspólnie z majątkiem w Brwinowie. Spółka ta jednak nie wyszła na dobre dla Komorowa gdyż cały majątek, jako nierentowny został wcielony do majątku SGGW Brwinów a bogaci się na jego uszczuplaniu tylko SGGW. Przykładem tego stała się sprzedaż Leszkowi Stańczakowi w 1996r. tzw. „Podwórza” z zabudowaniami, który na tym miejscu planował zbudowanie nowoczesnego

osiedla. SGGW wślawiło się w okresie swojego władania majątkiem, budowa baraczkę wzdłuż ulicy Sanatoryjnej dla swoich pracowników. Był to żart mieszkaniowy epoki kwitnącego socjalizmu, który straszy do dziś.

Pałac zostaje wydzielony z majątku i pierwotnie przekazany Szpitalowi dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Tworkach a następnie Szpitalowi Psychiatrycznemu w Warszawie na ul. Dolnej, jako sanatorium dla psychicznie chorych. Chorzy mieli tu oprócz zabiegów medycznych dochodzić do równowagi przez pracę fizyczną w ogrodzie. Pałac dla spełnienia narzuconej roli zostaje poddany barbarzyńskiej przebudowie, w której zupełnie zatracił charakter ziemiańskiej siedziby.

Park przy pałacu - jeden z piękniejszych zakątków Komorowa z urozmaiconym gatunkowo drzewostanem jak np. klony, jawory, jesiony, modrzewie, kasztanowce i lipy. Drzewa te, których wiele to pomniki przyrody są w najwyższym stopniu zaniedbane i cały park popada w ruinę. Park mimo opinii urzędów konserwatorskich i ponoszonych w pierwszych latach po wojnie nakładów staje się przykładem braku troski o dziedzictwo narodowe.

Po wojnie wiele ulic zmieniało nazwy, aby Komorów „nadażał” za linią polityczną Państwa. I tak np. ul. Józefa Markowicza - twórcy i dobroczyńcy Komorowa zmieniono w 1950r. na ul. 1. Maja, aby znowu w 1991r. zmienić ją na 3. Maja. Główna ulica Komorowa Szosa Komorowska po śmierci pisarki Marii Dąbrowskiej, zostaje nazwana Aleją Marii Dąbrowskiej. Dla uczczenia wieloletniej działalności Dyrektora Szkoły w Komorowie, Henryka Kotońskiego w 1985r. ulica Leśna zostaje przemianowana na ulicę Jego Imienia. Ostatnio doszły nazwy nowych ulic: Janowskiego Aleja Jana Pawła II.

W 1981r. mieszkańcy Komorowa znowu przeżywają dni grozy, kiedy to zostaje ogłoszony stan wojenny a w zamkniętej szkole stacjonuje wojsko, na polu przed szkołą rozlokowanych zostaje dziesiątki armat, aby w razie potrzeby ostrzeliwać Warszawę.

W październiku 1998r. obchodzona jest uroczyście 100. rocznica istnienia Komorowa, jako miejscowości zorganizowana przez wtedy działającą Fundację Komorów.

W ostatnich latach obserwuje się ogromny rozkwit Komorowa. Zabudowane zostaje całkowicie pole wzdłuż A. M. Dąbrowskiej przez nową spółdzielnię domków jednorodzinnych. Ostatnie wolne place budowlane zostają zabudowane a wiele starszych domów zostaje zmodernizowanych i wyremontowanych. Powstaje cmentarz z kaplicą w lesie komorowskim. Pod lasem wybudowano ujęcie wody dla Komorowa i rozprowadzono sieć wodociągowa a ostatnio kończy się sieć kanalizacyjną. Na początku lat 80. wybudowano sieć gazowniczą, ulice są oświetlone i mają twardą nawierzchnię, co skutkuje wzrostem ruchu samochodowego, przeciw, któremu protestują teraz mieszkańcy. Działa restauracja i kawiarnia przy stacji WKD i liczne sklepy





Fot.52 Nowe Centrum Komorowa

różnych branż. Otwarto oddział Banku Spółdzielczego, są dwie kwaciarnie, działają warsztaty samochodowe, są fryzjerzy i salony piękności dla pań, są cukiernie, działa na stacji kawiarnia „Art.-Cafe”, są restauracje i oberża piwna „u Michała”. Mamy wszystko, co potrzeba nowoczesnemu człowiekowi.

W rozwoju miejscowości niewątpliwie ogromne zasługi mają stowarzyszenia jak „K40” czy „Kulturalny Komorów”. Nie można też pominąć roli Zarządu Osiedla jako przedstawiciela mieszkańców.

Komorów staje się atrakcyjną miejscowością, w której mieszka wielu znanych ludzi – polityków, biznesmenów, bankowców, artystów w tym całe osiedle aktorów w Małych Pęcicach blisko zalewu na rzece Utracie.

W październiku 2008 roku Komorów jako cała miejscowość zostaje wpisana do rejestru zabytków przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

